

Dramat w Japonii trwa

17 marca 2011

Zesłotygodniowe tsunami i trzęsienie ziemi, które nawiedziły Japonię wciąż zbierają tragiczne żniwo. Była to największa katastrofa od 140 lat. Epicentrum znajdowało się u wybrzeży wyspy Honsiu. Wstrząsy miały siłę prawie 9 stopni w skali Richtera i wywołały falę tsunami o wysokości nawet 10 metrów. Po 5 dniach nieprzerwanych akcji ratunkowych szanse na odnalezienie ocalałych są minimalne. Zginęło lub jest wciąż poszukiwanych ponad 10 000 osób. Szlaki transportowe i komunikacja zbiorowa są w znacznym stopniu sparaliżowane, na terenach dotkniętych katastrofą występują trudności w zaopatrzeniu lokalnej ludności w żywność i inne środki pierwszej potrzeby. Tokio opustoszało- wiele osób wróciło w rodzinne strony by tam przeczekać kryzys.

Skala zniszczeń i ludzkie dramaty to jednak nie jedyne problemy Japonii.

W piątek, 11 marca, trzęsienie ziemi spowodowało wyłączenie reaktorów elektrowni atomowych znajdujących się najbliżej epicentrum.

W sobotę, 12 marca, władze zarządziły ewakuację ludności zamieszkującej obszar Fukushima Daiichi (I), a później także Fukushima Daini (II). Obszar o promieniu 20km został wyludniony. Popołudniu eksplozja wstrząsnęła reaktorem 1 Fukushima I – nad elektrownią zawisł biały dym, którego zdjęcia obiegły świat.

W niedzielę, 13 marca, alarm ogłoszono także w znajdującej się na północ od epicentrum trzęsienia elektrowni Onagawa – przyczyną były podniesione wskaźniki promieniowania, które jednak wkrótce opadły.

W poniedziałek, 14 marca, nastąpiły dalsze problemy w elektrowni Fukushima I. Eksplozja wstrząsnęła reaktorem nr 3 a

w reaktorze nr 4 wybuchł pożar. Wykryto go jednak dopiero następnego dnia.

We wtorek rano, 15 marca, miał miejsce wybuch także w pobliżu basenu reaktora nr 2, co stanowiło zagrożenie dla układu chłodzącego jego rdzeń. Prawdopodobnie uszkodzenia spowodowały radioaktywnych wyciek.

W środę, 16 marca, kolejny pożar wybuchł w reaktorze nr 4, mimo że cały wtorek załoga elektrowni próbowała ostudzić paliwo w jego basenie. Niestety, woda ze zbiornika ze zużytymi prętami paliwowymi wyparowała. Poziom promieniowania jest w reaktorze 4 skrajnie wysoki. Jak dotąd 5 pracowników elektrowni zginęło, 21 jest rannych, dwaj są poszukiwani.

Prawdopodobnie to reaktor 4 emituje największe promieniowanie radioaktywne. Najgroźniejsze jest zużyte paliwo, ze względu na łatwość przedostania się radioaktywnego materiału do środowiska. Z sześciu reaktorów elektrowni Fukushima I tylko 2 nie stanowią zagrożenia.

Aktualnie, głównym zadaniem jest schłodzenie reaktorów. Do tego celu służy woda morska, przepompowywana przez uszkodzone reaktory. Nie wykluczone także, że w przypadku reaktora 4 do studzenia zużytego paliwa potrzebne będą zrzuty wody z helikopterów. Do tej pory taka operacja była niemożliwa ze względu na zbyt duże dawki promieniowania, stanowiące zagrożenie dla załogi helikoptera. Innym rozwiązaniem byłoby spryskiwanie reaktorów 3 i 4 wodą z wysokociśnieniowych armatek wodnych.

Wartości wskaźników promieniowania znacząco się podniosły, w regionie lokalizacji elektrowni nawet ponad 30-krotnie, także poza obszarem ewakuacji. Mieszkańców uprasza się o niewychodzenie z domów, niekorzystanie z wentylacji i jeżeli już muszą wyjść na zewnątrz – dokładne mycie po powrocie. Także deszcz stał się wrogiem publicznym. 800 pracowników elektrowni zostało ewakuowanych. Pozostałe w zakładzie 50 osób

narażonych jest na bardzo poważne niebezpieczeństwo. Przyjmuje się, że dawka śmiertelna promieniowania to jednorazowo 3000–5000 mSv, a granicą bezpieczeństwa jest jednorazowe przyjęcie 200 mSv. Wokół reaktora 4 promieniowanie osiąga wartości 400 mSv/h. Dla porównania, na terenie Polski naturalnie otrzymujemy tylko 2,5 mSv rocznie.

Władze zorganizowały dla mieszkańców stacje pomiarowe, w których każdy może się przebadać.

Rządy wielu krajów radzą swoim obywatelom opuszczenie regionu tokijskiego ze względu na niepewną sytuację w elektrowni, jak i trudności zaopatrzeniowe. Co więcej, Wielka Brytania i Francja zaapelowały wprost do swoich obywateli o opuszczanie terytorium Japonii, ponieważ uznają, że Japończycy stracili kontrolę nad reaktorami.

Na całym świecie rośnie niepokój. Obawom o rozprzestrzenianie się radiacji sprzyjają rozsyłane masowo smsy i nieudomówienia. W Chinach wykupowano maski i jodynę. W Szwecji panika uczyniła z jodku potasu drogi towar na aukcjach internetowych (opakowanie 10 tabletek nawet za 400 euro).

Japończycy przestają ufać lokalnym mediom i coraz częściej próbują czerpać wiedzę z zagranicznych stacji.

Opracowanie: Maria Skóra

Źródło: [Lewica](#)